

Iwona Benenowska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

Dowcip językowy w listach Marii z Kossaków Jasnorzewskiej do męża – współczesna recepcja

Wstęp

Pojęcie dowcipu łączy się z szeroko rozumianym humorem i komizmem. Humor jest jedną z postaci (tzw. złożoną)¹ komizmu, który określa właściwości zjawisk zdolnych wywołać śmiech oraz decyduje o okolicznościach, w jakich dochodzi do powstania tej reakcji. Humor zaś jest: „kategorią estetyczną, jedną z postaci komizmu, wyrażającą się w ujmowaniu zjawisk od strony tych właściwości, które są zdolne pobudzać do śmiechu [...]. Jest wyrazem kontemplacyjno-filozoficznej postawy wobec świata, życzliwej i raczej optymistycznej” (NEP 2004, t. 3, 670). Teoria komizmu ma bardzo szeroki zakres: począwszy od filozofii, poprzez estetykę, teorię sztuki, psychologię, literaturę, a kończąc na języku; ma także bogatą literaturę, prezentującą różnorodność metodologii i klasyfikacji².

¹ Wyróżnia się dwie podstawowe formy komizmu: elementarną – wywołującą wesołość (przykładem może być komizm sytuacyjny) i złożoną – odwołującą się do refleksji (przykładem jest humor) (NEP 2004, t. 4, 483).

² Przykładowo: James Sully w swoim *Eseju o śmiechu* przedstawił kategoryzację rzeczy, z których się śmiejemy (Sully 1902, 84-114]. Klasyfikacja Evana Esara zawiera opis typów humoru (Esar 1952, 13-25). Harley Mindess opublikował tekst, w którym zawarł m. in. podział humoru pod kątem tematycznym i funkcjonalnym (Mindess 1987, 83 i n.). Charakterystyką dowcipów, uniwersalnością ich odczytu zajął się Charles Hockett (1972, 153-178). John Morreall wyjaśniał zjawiska związane ze śmiechem, posługując się teorią opartą na (nie)spójności (Morreall 1983, 60-84). Warto zwrócić szczególną uwagę na teorie: Victora Raskina (opierającą się na dwóch komponentach: leksykonie oraz systemowych regułach kombinatorycznych) i Salvatora Attardo, który stworzył model izotopijno-dysjunkcyjny i podzielił dowcipy na dwie kategorie: sytuacyjne i słowne. W nich odbiorca zmuszony jest poprzez dysjunktor, czyli element uniemożliwiający dalsze rozumienie tekstu w kontekście informacyjnym, do znalezienia indywidualnej interpretacji (Raskin 1985, 325-335; Attardo 1993, 22, 231, passim; Attardo, Raskin 1991, 293 i nn.; na temat wyżej opisanych zagadnień – zob. też np. Chłopicki 1995, 48-72, <http://abs.sagepub.com/content/30/3/82.refs> [dostęp: 2 IX 2013], <http://linguistics.berkeley.edu/bls> [dostęp: 3 IX 2013] i in.]. Trzy ostatnie teorie są ważne ze względu na to, iż zwracają uwagę na istotne dla dowcipu językowego mechanizmy, mianowicie niespójność/innowacyjność formy, współzależność w wykorzystaniu leksykonu i systemu, odnajdywanie dysjunktora ułatwiającego deszyfrację. Te ważne dla analizy dowcipu elementy w różnych postaciach można odnaleźć także w polskiej literaturze przedmiotu. W niej nie sposób nie odnotować takich opracowań, jak np. Anny Wierzbickiej: *Cross-cultural pragmatics: The semantics of*

Danuta Buttler zwraca uwagę na intelektualne procesy „odbierania tekstu”, które dotyczą mechanizmu percepcji zjawisk śmiesznych. Proces odbioru komicznego zjawiska przebiega w trzech fazach:

1. Zaskoczenie, dezorientacja z powodu nowości, niezwykłości, dziwaczności przedmiotu komicznego (tzw. faza „szoku”).
2. Zrozumienie mechanizmu zaskakujących zjawisk i wykrzycie ich naturalnej motywacji (tzw. faza „oświecenia”, etap najważniejszy).
3. Radość komiczna (Buttler 2001, 25 i n.).

Te mechanizmy psychologiczne można obserwować także w momencie recepcji dowcipu językowego, przejdźmy więc do istoty tego zagadnienia. Najogólniej można stwierdzić, że jest to: „powiedzenie zawierające treść komiczną, pobudzające do śmiechu; anegdota, żart, kawał” (SJPD 1960, t. 2, 325: USJP). *Słownik terminów literackich* natomiast określa go jako „celowy przejaw komizmu, utrwalony najczęściej w formie językowej, która jest bądź przekąźnikiem komicznej treści, bądź też samoistnym źródłem komicznych efektów” (STL 1988: 104]. Według Danuty Buttler, „komizm językowy” (traktowany nadrzędnie wobec terminu „dowcip językowy”) obejmuje swym zakresem „wszelkie zjawiska gramatyczne i leksykalne zdolne wywołać reakcję komiczną, niezależnie od tego, czy zostaną użyte nieświadomie, spontanicznie, czy też służą temu celowi” (Buttler 2001, 31).

Z tego krótkiego przeglądu wynika, iż – po pierwsze – w opisach funkcjonują określenia „komizm”, „humor”, „żart”, „dowcip” (językowy), które na potrzeby niniejszego tekstu można uznać za bliskoznaczne (bowiem celem artykułu nie jest szukanie ich cech dyferencjalnych, lecz skupienie się na analizie przykładów i wskazaniu pewnych możliwości, sposobów odczytania wskazanych zjawisk językowych, ważnych w wyżej wspomnianej fazie „oświecenia”), tym bardziej że – po drugie – mimo różnic w nazwie wszystkie one mają podobne elementy strukturalne, niosą ten sam efekt – (u)śmiejch i mają to samo tworzywo – język.

Ważne jest, że wśród badanych faktów językowych wyróżnia się: żartobliwe modyfikacje i neologizmy, obejmujące m. in. dokonywane w celach komicznych zmiany formy graficznej, fleksyjnej, słowotwórczej wyrazu; modyfikacje związków frazeologicznych, tworzenie innowacyjnych formacji słowotwórczych, żartobliwych neosemantyzmów itp. (Buttler 2001, 96-333), które stanowią zwykle zespół celowych i świadomych³ zabiegów, w różnym stopniu przekraczających ustalone reguły językowe. Do nich należy chyba jeszcze dołączyć (co udowodnią poniższe przykłady) dowcipne modyfikacje w zakresie stylizacji (formalnej oraz w warstwie intertekstualnej – w nawiązaniu do innych tekstów).

human interaction (1991), *Komizmu* Jana Stanisława Bystronia (1993), Władysława Chłopickiego *O humorze poważnie* (1995) *Świata humoru* pod redakcją Stanisława Gajdy i Doroty Brzozowskiej (2000), *Polskiego dowcipu językowego* Danuty Buttler (2001).

³ Te nieświadome są zwykłymi błędami językowymi, które **pośrednio** rodzą reakcje komiczne u odbiorcy o wyższym poziomie kompetencji językowej. W tym miejscu należy nadmienić, że pojęcia modyfikacji poza – i systemowych oraz ww. **celowość** działań dają podłoże do szukania koincydencji z grą językową, dla której stanowią one – moim zdaniem – warunek *sine qua non*, dla dowcipu językowego zaś nie. Więcej na temat gry językowej w moich tekstach, np.: *Gra językowa w twórczości poetyckiej Mariana Hemara* (2012, 187-208), *System i modyfikacje systemu – o grze językowej w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża* (2013, 13-25) lub też *Gry językowe w polskiej reklamie telewizyjnej* (2005, 113-127).

Źródło ekscerpcji materiału językowego do niniejszego tekstu stanowi publikacja pt. *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928-1945)*, opracowana przez Kazimierza Olszańskiego, wydana przez wydawnictwo *Kossakiana* w Krakowie w 1998 r. Zostały z niej wybrane wyłącznie teksty listów poetki do Stefana Jasnorzewskiego – oficera lotnictwa, z którym wzięła ślub w 1931 r., a po wybuchu II wojny światowej emigrowała do Anglii. Stefan służył w lotnictwie angielskim, nie mieszkali razem, więc listy stały się podstawowym narzędziem komunikacji małżonków.

Należy także nadmienić, iż zagadnienia dowcipu językowego opracowane na podstawie tego materiału badawczego były fragmentarycznie wykorzystywane w innych moich tekstach, np. *System języka i jego modyfikacje – o grze językowej w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża* oraz *Analiza listów małżeńskich Marii i Stefana Jasnorzewskich pod kątem języka familijnego* (2013); a o dowcipie w twórczości poetki pisała też Alina Siomkajłówna w artykule pt. *Dowcip poetycki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (1974, 21-36). W niniejszym tekście zostaną zaprezentowane przykłady tylko dowcipu językowego i tylko jego współczesnych sposobów recepcji, dlatego też źródłem porównań jest słownik współczesnej polszczyzny – *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP). Starsze słowniki, jak *Słownik języka polskiego*, zwany warszawskim (oznaczony SW) lub *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD), są wykorzystywane rzadko i zwykle wtedy, gdy pozwalają wnioskować, iż użyta forma językowa stanowi **dziś** (żartobliwą) innowację.

Prezentacja przykładów

W tej części zostaną zaprezentowane wybrane przykłady ilustrujące dowcip językowy, wykorzystujący modyfikacje w zakresie: antroponimii (1.), frazeologii (2.), stylizacji formalnej oraz nawiązania do innych tekstów (3.), postaci graficznej (4.), zmiany paradygmatu (5.) oraz żartobliwe neosemantyzmy (6.) i neologizmy (7.).

1. Antroponimia

W listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej bardzo często pojawiają się nazwiska, przezwiska, pseudonimy różnych osób z grona rodziny, znajomych, przyjaciół. Poetka chętnie wykorzystywała bogactwo dowcipnych możliwości asocjacyjnych, tkwiących w tym materiale językowym.

* *Z podatkami jest tak, że **Kłaput** trzyma dalej u siebie moje 160 zł i czeka nie wiem czy słusznie na odpowiedź z urzędu [...]. Żeby mi tylko przez ten czas pieniędzy nie **przekłaputa**.* [5 IV 1939, 46]⁴.

Nazwisko Aleksandra Kłaputa – legionisty, trenera wioślarskiego, od połowy 1936 r. sekretarza Jerzego i Wojciecha Kossaków⁵ – stało się podstawą do utworzenia innowacyjnego czasownika, na wzór i podobieństwo brzmieniowe istniejącego już czasownika *przepułał* w znaczeniu: roztrwonił, przepuścił [USJP *przepułać*⁶].

⁴ Ponieważ wszystkie cytaty pochodzą z listów opublikowanych we wskazanym wyżej zbiorze, będą one oznaczone tylko umieszczonymi w nawiasie: datą listu i numerem odpowiedniej strony, na której można je odnaleźć w tejże publikacji. Wytuszczenia (moje – I. B.) wskazują na istotny element analizy.

⁵ Zob. przypis 5. K. Olszańskiego, s. 46 źródłowej publikacji.

⁶ Ponieważ USJP jest wykorzystywany w wersji elektronicznej, nie będą podawane numery tomów i stron.

* **Kiecoń-obiecoń** [obieczał] zająć się sprawą kłódki i zrobił duży węzeł na chustce. [24 IV 1941, s. 114]

* *Na dole* [w jadalni hotelu – przyp. moje, I. B.], *jak zawsze: Kasprzyk, Kiecoń-nicpoń, ksiądz Brückner przychodzi na podwieczorek po szóstej i dla niego urocza Delicja [...] sama gorące danie z kuchni przynosi* (19 X 1941, 216).

Nazwisko Józefa Kieconia – kpt. pilota z 3. p. lotnictwa w Poznaniu, który w 1939 r. ewakuował się do Anglii⁷ stało się asumptem do utworzenia innowacyjnych kompozycji słowotwórczych. Dostrzegamy podobieństwo drugiego członu złożenia – *obiecoń* – od wskazanego przez samą poetkę obiecywania i – *nicpoń*, wskazującego na kogoś bezwartościowego, lekkomyślnego. Sama Maria prawdopodobnie nie miała na celu wskazywania wad J. Kieconia, lecz w liście do Stefana chciała popisać się swoją inwencją słowną, być może też (lub przede wszystkim) rozweselić męża i wywołać na jego twarzy uśmiech.

* *Bajbaczku*⁸, *mogę śmiało jechać, bo Kot (minister) nakocił mi trochę i nakoci znowu na pierwszego. [...] Zajął się mną Kot, Hulewicz (inny, młody), Słonimski [...] Dałam wiersz Słonimskiemu i Terleckiemu, który za to odniósł mi do domu te piętnaście, co Kot nakocił (funtów kocich), czuwają jednym słowem* (11 VII 1940, s. 70).

Stanisław Kot – historyk, prof. UJ, w latach 1941-42 ambasador Polski w Moskwie, w 1943-44 minister informacji rządu polskiego w Anglii, prezes PSL⁹ – często wspierał poetkę finansowo, dzięki przyznawanej urzędowo pomocy materialnej. W cytowanych fragmentach innowacje słowotwórcze nawiązujące do nazwiska, dają nowe znaczenia *nakocić* (podobne do *kocić*, choć dotyczące mnożenia pieniędzy, a nie potomstwa kotów), *co Kot nakocił* (podobne do *co kot napłakał*, więc odwołujące się do niewielkiej ilości (USJP frazeologizmy w zn. 1 *kot*: „bardzo mało, odrobinę, prawie nic”) i *kocich* – jako prostego nawiązania przymiotnikowego.

* *Bajbaczku, dzięki za piętaka, to całkiem dobry poeta, pokazuje się, Piętak (ale angielski).* (15 VII 1941, 168).

Piętak to nawiązanie do Stanisława Piętaka (polskiego poety i prozaika, opisującego środowisko chłopskie, który w 1938 r. otrzymał Nagrodę Młodych PAL¹⁰), ale tu użyte w znaczeniu (podobnego w brzmieniu) *piętaka* – monety wartości pięciu jednostek monetarnych, czyli przesłanych przez męża pięciu funtów. Stąd też dowcipne stwierdzenie, że *to całkiem dobry poeta*.

* *Oto historyjka, którą mi dziś opowiedziała pani Iwańska przy kawie w Savoyu-Składkowskim (ostatni dowcip sezonu: Savoy-Składkowski, mój bo któż by inny na to wpadł, a wpadłszy, nie rozbił sobie mordy)* (18 III 1944, 639).

Pierwszy człon innowacyjnego złożenia to *Savoy*, oznaczający nazwę kawiarni, do której uczęszczała poetką. Wyraz ten brzmi podobnie do pierwszej części nazwiska: *Sła-*

⁷ Zob. przypis 3. K. Olszańskiego, dz. cyt. s.101.

⁸ Tak często M. Pawlikowska-Jasnorzeńska nazywała męża. Zob. też kolejne przykłady, zwłaszcza w punkcie 6.

⁹ Zob. przypis 1. K. Olszańskiego (1998, 59).

¹⁰ Zob. też przypis 1. K. Olszańskiego (1998, 50).

woj-Składkowski (Sławoj Felicjan Składkowski lub bardziej znany jako Felicjan Sławoj Składkowski to uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, zwolennik sanacji, gen. dywizji WP, premier II RP). Poetka więc żartobliwie, jak sama podkreśla, wykorzystwała podobieństwo brzmienia.

2. Frazeologia

W tej grupie chodzi o dowcipne nawiązania do związków frazeologicznych, ich modyfikacje, kontaminacje. Zmiany w obrębie elementów składowych są stosunkowo łatwe do zaobserwowania, o ile dotyczą popularnych, często używanych frazeologizmów. Spreterfikowany charakter tego typu połączeń daje doskonałe podstawy do zidentyfikowania wszelkich przekształceń.

* *Słonimski uznał (jak i Ty) mój wiersz o Minotaurze (co jadą do labiryntu, pamiętasz, taka elegia „gorzką odwagą”) za b. ładny i umieszcza go w piśmie, które mu **wyjdzie (bokiem może) w ciągu tego sezonu** (14 II 1941, 86).*

Maria użyła czasownika *wyjdzie* w standardowym dla tego kontekstu znaczeniu – wiersz umieszczony w piśmie, które *wyjdzie* tzn. zostanie wydrukowane/wydane/opublikowane (USJP *wyjść – I wychodzić*, zn. 7), ale jednocześnie zauważyła możliwość nawiązania do frazy *Coś wychodzi komuś bokiem*, dając dowcipnie (i skromnie – deprecjonując siebie) do zrozumienia, że owa publikacja może Słonimskiemu obrócić się na złe (USJP *bok* zn. 1).

* *Robactwo szanowne dwoma liścikami z niedzieli zdjęło mi **kamień wątrobiany z serca** i jest mi lżej (13 V 1941, 141).*

Można zaobserwować nawiązanie do dwóch związków frazeologicznych: *Zdjąć komuś kamień z serca* w znaczeniu „sprawić, że ktoś przestanie się martwić, kłopotać” (USJP *zdjąć* zn. 1) i potocznego: *Coś leży komuś na wątrobie; ktoś ma coś na wątrobie* (USJP *wątroba* zn. 1). Poetka po drobnym zabiegu adiektywizacji wykorzystwała powstały człon: *wątrobiany* (mający notabene medyczne nacechowanie stylistyczne – *med.* „spowodowany chorobą wątroby, związany z chorobą wątroby” (USJP zn. 1) do dowcipnego skontaminowania obu frazeologizmów, dając mężowi do zrozumienia, że niepisanie przez niego listów stanowiło problem, martwiło ją (= *leżało jej na wątrobie*), a po otrzymaniu wiadomości kłopot przestał istnieć.

* *Czekam z forszą na odpowiedź, **spisz się** Bajbaczku **prędko z listem** (5 XI 1941, 224).*

Połączenie rzeczownika *list* z czasownikiem *pisać/napisać* jest oczywiste. Podobny w brzmieniu czasownik *spisać* oznacza jednak już coś innego: „ułożyć tekst pisany z materiałów, notatek, wspomnień itp.” (USJP *spisać* zn. 1). Maria użyła natomiast jeszcze innego (choć nadal podobnego w brzmieniu) wariantu: *spisać się*, stosowanego zwykle w połączeniu *spisać się z czym*. Chodziło jej o wywarcie wpływu na Stefana i wyrażenie zawołanej prośby o to, aby pisząc *prędko list*, zasłużył na wyróżnienie, pochwałę *spisać się – spisywać się* „postąpić (postępować), zachować się (zachowywać się) w sposób zasługujący na wyróżnienie, pochwałę (ironicznie: na naganę); odznaczyć się (odznaczać się), pokazać się (pokazywać się), popisać się (popisywać się)” (USJP).

* *Zastanów się i napisz, poświęciwszy część listu kwestii opału, która jest poważna. Dochodzi do tego, że się jest w opalach bez opału* (10 XI 1941, 225).

Związku frazeologicznego: *Być/znajdować się w opalach* używa się wtedy, gdy ktoś chce zasygnalizować swoje ciężkie lub niebezpieczne położenie, trudną, przykrą sytuację, tarapaty (USJP *opaty*). Rzeczownik *opaty* bez form liczby pojedynczej (pluralis tantum), może nasuwać skojarzenia z rzeczownikiem *opał*, który z kolei pozbawiony jest form liczby mnogiej (singularis tantum) i oznacza to, czym się ogrzewa pomieszczenie, czym pali się w piecu (USJP *opał*). Ponieważ poetce doskwierał często chłód (pomieszczenia hotelowe w czasie wojny nie były dobrze ogrzewane), w ten żartobliwy sposób prosiła męża o pomoc.

* *Co się tu jeszcze będzie działo to niech ręka i noga boska broni. Chciałabym już być trochę skądinąd bliżej domu* (20 III 1942, 311).

Maria zmodyfikowała często używaną dawniej i dziś frazę: *Niech ręka boska broni!* (USJP *bronić* zn. 2), rozszerzając ją o jeden element rzeczownikowy: *noga*. Motywacją do tego mogła być znajomość innego, potocznego powiedzenia: *Bronić się przed czymś rękami i nogami*. Wiemy, że rozszerzanie, skracanie, wymiana elementów stałych związków frazeologicznych nie jest zgodna z normą. Poetka bez względu na poprawność językową (lub raczej jej kosztem) osiągnęła jednak efekt komiczny.

3. Stylizacja

To zagadnienie wiąże się z wykorzystaniem formy poetyckiej (kontrastującej z prozaiczną tematyką) oraz nawiązaniem do innych tekstów.

Maria 16 II 1943 r. wysłała do męża list w formie wiersza, bez tytułu i żadnego wstępu, bez dopisków, tylko wierszowaną prośbę:

* Bajbak! SOS SOS!
 Taki oto ciężki los,
 Że do Panka płynie s o s.
 Płynie nadawany Morselem,
 O niewielką prosząc forszę.
 Sytuacja skromna taka,
 Że wystarczy pół funciaka.
 Wraz z tym projektem ratunku
 Łączę tysiąc pocałunków!
 Tysiąc i dwa!
 Bardzo dawno Pan, jak zapowiedział
 zresztą w liście, nie pisze!
 Co to znaczy! – Ll.¹¹ (16 II 1943, 526).

Oprócz niespotykanej w listach poetyckiej formy wyróżniamy też elementy języka potocznego, dowcipu rymu, np. *los, s o s* (SOS w tym kontekście poprzedzającego wersu odczytamy nie jako literowiec, lecz jako głoskowiec, homofon rzeczownika *sos*).

¹¹ Ll. oznacza Lilkę, bo tak Maria była nazywana przez najbliższych.

* *Jak ja bardzo pragnę tej chwili, gdy będziemy **dwaj cywili, choćby gęby obdrapane, włosy jak badyli**, wszystko jedno* (24 XI 1941, 236).

W powyższym fragmencie poetka dzieli się swoimi marzeniami o tym, aby mąż skończył niebezpieczną służbę wojskową, ze względu na zły stan zdrowia wyszedł do cywila. Dowcipnie nawiązuje do piosenki lwowskiej pt. *Bal u Weterana*:

[...]
 O północy si zjawili
 Jacyś dwaj cywili:
 Mordy podrapane,
 Włosy jak badyli.
 Nic nikomu ni mówili
 Tylko w mordy bili.
 Tak bal zakończyli .
 Taj już, taj już! ¹²

* *Kto ty jesteś? **Wtorek mały*** (23 I 1945, 777).

Poetka często w nagłówkach listów dla oznaczenia dnia tygodnia stosowała zaskakujące i dowcipne połączenia. Tutaj nawiązała do znanego polskim dzieciom wiersza Władysława Bełzy pt. *Kto ty jesteś?* (lub *Katechizm młodego Polaka*, z tomu pt. *Katechizm polskiego dziecka*)¹³.

* *Jodyna (oj dziewczyno, oj **jodyno**) będzie zawsze w torbie* (11 VI 1942, 375).

Powyzszy fragment może nieść skojarzenia z arią Jontka z IV aktu *Halki* Stanisława Moniuszki:

Szumią jodły na gór szczycie,
 Szumią sobie w dal,
 I młodemu smutne życie
 Gdy ma w sercu żal.
 Z innych ludzi do nikogo,
 Jeno do ciebie niebogo!
 Oj, Halino, oj, jedyna,
 Dziewczyno moja! [...] ¹⁴.

lub piosenką ludową z Mazowsza, wykonywaną podczas puszczenia wianków w wigilię nocy św. Jana, a także w trakcie wesel:

W polu lipieńka, w polu zielona
 Listeczki opuściła,

¹² Zob. też <http://www.lwow.home.pl/muzyka/piosenki.html#3> [dostęp: 19 IX 2013].

¹³ W korespondencji z mężem umieszczała także żartobliwe rymowane złożenia, np. *dziś sobota-niecznota pod względem forsy...* (3 V 1941, 128), *Poniedziałek-przedziałek...* (5 V 1941, 129), *wtorek-skorek-wyporek...* (6 V 1941, 130), o których pisałam w innych tekstach (2013, 13-25; 2014, 131-154).

¹⁴ Zob. np. http://www.recmusic.org/lieder/get_text.html?TextId=17529 [dostęp: 19 IX 2013].

Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
Parę wianeczków wiła. [...]
(Lipeńka)¹⁵.

Oprócz nawiązania do innych tekstów poetka wykorzystwała tutaj także podobieństwo brzmienia wyrazów: *jedyna* i *jodyna*. Dlaczego jest to istotne? Z kontekstu pozajęzykowego wiadomo, że małżonkowie przesyłali sobie potrzebną żywność, kosmetyki i medykamenty. Maria w liście dziękuje za paczkę, w której były czekolada, keksy, krem, wino, a w cytowanym fragmencie – za jodynę, obiecując, że zawsze będzie ją mieć przy sobie.

4. Postać graficzna

* *Jutro jest pierwszy, a potem może w poniedziałek otrzymam „zasilek”. Jutro zaś będzie mi sprzyjać ubóstwo, **court de frak** [...]* (30 IV 1943, 576).

Wyróżniony fragment wypowiedzenia zaskakuje swoją formą graficzną, zapisem przypominającym język obcy. Nie chodzi jednak o przetłumaczenie, domyślanie się znaczenia tego wyrażenia, ale o skojarzenie jego zapisu z brzmieniem polskiego przekleństwa o potocznym i pospolitym rejestrze stylistycznym *kurdefrak*, analogicznie do ujętych w USJP: *kurdebalans, kurdefelek, kurdemol*¹⁶. Dzięki takiemu zabiegowi można uzyskać złagodzenie pejoratywnego wydźwięku i jednocześnie obrócenie w żart złości, gniewu, zdenerwowania, czyli tych walorów sytuacji komunikacyjnej, które zwykle towarzyszą używaniu tego typu wyrażen.

5. Paradygmat fleksyjny

* *Ajlin jeszcze dostała ode mnie paczkę Weekendów (jeszcze są do **miecia**) i jest uszczęśliwiona. Nie ma już wcale ani papierosów ani pończoch jedwabnych [...]* (10 IV 1941, 94).

Czasownik *mieć* należy do nieregularnych. „W czasowniku tym czas terażniejszy i formy pochodne o temacie *ma* – odmieniają się jak w czasownikach grupy I: *mam, mają, mający*, ale *miej*. Reszta form: *miał, mieli, miany* – jak czasowniki grupy II” (Tokarski 2001, 229; por. też USJP). Utworzona przez autorkę forma rzeczownikowa wykorzystuje jedno z możliwych zakończeń odsłowników – *cie* (pomijając pozostałe: – *nie*, – *anie*, – *enie*) i używa tak powstałej formy w przypadku zależnym – dopełniaczu, stąd cytowana postać: *miecia*¹⁷.

* *Ciszę się z **jeścia** [...] z fig i wszelkiego dobytku* (11 IV 1941, 96).

Obserwujemy tu podobny do poprzedniego model przekształcenia: *mieć – miecie, miecia..., jeść – jeście, jeścia...* Punktem wyjścia jest czasownik *jeść*. On należy również do grupy nieregularnych, także wykorzystano zakończenie – *cie*, powstałej formy także użyto w przypadku zależnym – dopełniaczu (*ciszę się z kogo? czego?*), stąd cytowana postać: *jeścia*. Różnica polega jednak na tym, że *jeście* jest odnotowane w SW¹⁸.

¹⁵ Zob. np. <http://www.bibliotekapiosenki.pl/Lipenka> [dostęp: 19 IX 2013].

¹⁶ W SW i SJPD brak *kudrefrak* i podobnych.

¹⁷ Por. w SW „Mieci, ma, miał p. Mieć”, „Mieć, Imieć, Mieci, Mać” (t. 2, 948-952).

¹⁸ Zob. w SW: „Jeście p. Jedzenie”, także: „Jeść, Jejść, Jejs, Jeś” (t. 2, 172).

W analizowanych przykładach formy: *miecia*, *jeścia* **współcześnie** wskazują innowacyjną zmianę paradygmatu: z koniugacyjnego na deklinacyjny. Przypomina to słowotwórcze zmiany paradygmatyczne (np. *biały* – *biel*), a szczególnie funkcjonujące dziś w polszczyźnie derywaty transpozycyjne, wykorzystujące formant – *cie*, np. *myć* – *mycie*, *bić* – *bicie*, *pruć* – *prucie*, *snuć* – *snucie* itp. W *jeście* i *miecie* mamy jednak do czynienia z przypadkami, które nie są potwierdzone w systemie współczesnego języka polskiego, nie stanowią regularnych form gerundialnych, więc są odczuwane jako innowacyjne i dowcipne. Należy jednak zaznaczyć, że dla Marii generalnie nie musiały one stanowić neologizmów słowotwórczych, bowiem w SW odnotowano np. formę *jeście*.

6. Neosemantyzmy

* *Ty Robaczkiewicz, **kupko** moja (od kupowania), rozkoszna Ty jesteś naprawdę* (14 II 1941, 86).

Zgodnie z systemem potoczny rzeczownik *kupka* (tu użytym w wołaczu –*o*) jest wyrazem pochodnym, zdrobnieniem od rzeczownika *kupa*, oznaczającym wiele rzeczy, dużą liczbę jakichś osób, zwierząt lub kał, stolec. Poetka wskazuje jednak inną motywację: *od kupowania*. Kierunek takich działań słowotwórczych nie jest jednak zgodny z polskim modelem i systemem słowotwórczym. Trzeba wspomnieć, że Maria wykorzystywała różne formy afektonimów i zwrotów adresatywnych, np. *Bajbak*, *Drogi Łajdaczkiewicz*, *Lotek*, *Panek*, *Pсотnik Miły*, *Robak*, *moje bydlątko*, *dobra świnko*, *wołku zbożowy*, a tym razem żartobliwie chwali męża za udane zakupy formą *kupko moja*.

* *W tej chwili radio polskie nocne kończy swój dziennik (właściwie **nocnik**) i ogromnie plecie zakatarzonym głosem* (17 VIII 1941, 192).

Według poetki, żart językowy uzasadniony jest logicznie tym, że jeśli wiadomości nadawane są w dzień, to jest *dziennik*, a (analogicznie) wiadomości nadawane nocą to *nocnik*. Tworzy więc własny neosemantyzm, bowiem należy pamiętać, że we współczesnej polszczyźnie *dziennik* to oczywiście „bieżące wiadomości polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne nadawane kilka razy dziennie przez radio i telewizję” (USJP *dziennik* zn. 3), **ale** *nocnik* to „naczynie służące do oddawania moczu i kału, przeznaczone zwłaszcza dla dzieci” (USJP).

7. Neologizmy

* *Z powodu ostatnich wypadków muszę skłonić czoło przed wieszczem Robak-Robaczyńskim, który o źródłach benzyny w Mossulu już dawno **wernyhorzył** i bał się o Irak* (5 V 1941, 129).

W powyższym cytacie występuje innowacja, która ma charakter syntetyzujący, jest oparta na związku znaczeniowym z Wernyhorą – jeśli Wernyhora wieszczyl, przepowiadał przyszłość¹⁹, to czasownik utworzony na tej bazie mógłby brzmieć *wernyhorzyć* (z podobnym zakończeniem do *wróżyc*, także *kojarzyć*, *wymądrzyć*, *tworzyć* itp.), czyli przepowiadać przyszłość jak Wernyhora. Przy czym *wernyhorzyć* brak w USJP i innych słownikach języka polskiego, także w słowniku z zasobem leksykalnym współczesnym dla Marii Paw-

¹⁹ „Wernyhora – lirnik ukraiński, ludowy wieszczek przepowiadający przyszłe wydarzenia dziejowe, wg innych postać historyczna” (Kopaliński 1985, 1264).

likowskiej-Jasnorzewskiej – SW. W ten innowacyjny i dowcipny sposób poetka wyraża swoje uznanie dla perspektywicznego myślenia męża.

* *W ogóle, oprócz Krokodyla, który na moją kartkę piękny list do mnie wyatramencił* [...] (4 VII 1941, 161).

Wyatramencił wykorzystuje podobny mechanizm tworzenia syntetyzującej formacji innowacyjnej: *napisał* (dk) *atramentem* – dk *wyatramencił* (bo dotyczy napisania listu, a w tamtych czasach często pisano piórem wypełnionym atramentem, czyli wodnym roztworem barwnika, zwykle ciemnogrnatowego, używanym do pisania lub drukowania).

Podsumowanie

Są różne rodzaje śmiechu jako reakcji na dowcip, zdarzenie komiczne. Wydaje się, że typ poczucia humoru, zaprezentowany przez Marię Pawlikowską-Jasnorzewską w listach do męża, można w większości zaliczyć do „szlachetnego”, in. intelektualnego i inteligentnego (w przeciwieństwie do śmiechu „pospolitego” – pogardliwego, obraźliwego) (Garczyński 1989, 11-15, 58 passim). Poetka, jako osoba wrażliwa na słowo, umiejętnie wykorzystwała nie tylko system języka, lecz także możliwości formalnego i stylistycznego ukształtowania. Śledząc jej działania językowe, utwierdzamy się w przekonaniu, że dowcip to kategoria estetyczna.

Celem tego artykułu nie jest wyczerpująca prezentacja materiału i wskazanie kolejnego schematu klasyfikacyjnego. Należy nadmienić, że tekst (m. in. ze względu na swoje rozmiary) nie wyczerpuje całego zagadnienia (na blisko dziewięćset stronach publikacji listów znajduje się ogromna ilość ciekawych przykładów dowcipu językowego). Tu zostały tylko opisane arbitralnie wybrane cytaty oraz zasygnalizowane pewne mechanizmy interpretacyjne, wymuszające wskazanie narzędzi służących de-szyfracji zastosowanych środków wyrazu (bez względu na to, czy zostaną one nazwane dysjunktorami, czy jakkolwiek inaczej). Widać, że w celu zrozumienia żartobliwej modyfikacji zawsze potrzebne są pewne płaszczyzny porównania, wykorzystujące *per analogiam* różną wiedzę. Na pełne odczytanie dowcipów składa się zatem wiele kontekstów: językowy, parajęzykowy (np. graficzny), treściowy (dotyczący wiedzy o realiach politycznych, społecznych epoki), strukturalny (związany z gatunkiem, formą i stylem), intertekstowy (wskazujący związek z innymi tekstami), kulturowy i biograficzny.

Wykaz i objaśnienie skrótów

NEP 2004, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 1-8, Warszawa.

SJPD 1958-1969, *Słownik języka polskiego*, t.1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa.

STL 1988, *Słownik terminów literackich*, red. Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., Wrocław.

SW 1900-1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1-8, red. Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., Warszawa .

USJP 2005, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa (wersja elektroniczna).

Bibliografia

1. Literatura podmiotu

Maria z Kossaków Jasnorzewska. 1998, *Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928-1945)*, oprac. K. Olszański, Kraków.

2. Literatura przedmiotu

Attardo S., 1993, *Linguistic Theories of Humor*, Berlin.

Attardo S., Raskin V., 1991, *Script theory revis(it)ed: joke similarity and joke representation model*, [w:] „Humor” vol. 4.3-4, s. 293-347.

Benenowska I., 2005, *Gry językowe w polskiej reklamie telewizyjnej*, [w:] „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Studia Slavica X”, Toruń, z. 374, s. 113-127.

Benenowska I., 2012, *Gra językowa w twórczości poetyckiej Mariana Hemara*, [w:] *Marian Hemar wczoraj i dziś...*, red. M. Kurkiewicz i R. Mielhorski, Bydgoszcz, s. 187-208.

Benenowska I., 2013, *System i modyfikacje systemu – o grze językowej w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża*, [w:] „Conversatoria Linguistica, Międzynarodowy rocznik naukowy V/2011”, Siedlce, s. 13-25.

Benenowska I., 2014, *Analiza listów małżeńskich Marii i Stefana Jasnorzewskich pod kątem języka familijnego*, [w:] *Polonistyka 2013*, red. A. Kikiewicz, Olsztyn, s. 131-154.

Bełza W., 1901, *Katechizm polskiego dziecka*, Lwów.

Buttler D., 2001, *Polski dowcip językowy*, Warszawa.

Bystron J. S., 1993, *Komizm*, Warszawa, (wyd. I Lwów-Warszawa 1939).

Chłopicki W., 1995, *O humorze poważnie*, Kraków.

Esar E., 1952, *The Humor of Humor*, Nowy Jork.

Gajda S., Brzozowska D. (red.), 2000, *Świat humoru*, Opole.

Garczyński S., 1989, *Anatomia komizmu*, Poznań.

Hockett C.F., 1972, *Jokes*, [w:] *Studies in Linguistics in Honor of George L. Trager*, red. M.E. Smith, Haga, s. 153-178.

Kopaliński W., 1985, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.

Mindess H., 1987, *The panorama of humor and the meaning of life*, [w:] „American Behavioral Scientist”, vol. 30.3, s. 82-95.

Morreall J., 1983, *Taking Laughter Seriously*, Albany.

Olszański K. (oprac.), 1998, *Maria z Kossaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928-1945)*, Kraków.

Raskin V., 1985, *Semantics Mechanisms of Humor*, Dordrecht.

Siomkajłówna A., 1974, *Dowcip poetycki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] „Przeгляд Humanistyczny” z. 8, s. 21-36.

Sully J., 1902, *An Essay of Laughter*, Londyn.

Tokarski J., 2001, *Fleksja polska*, Warszawa.

Wierzbicka A., 1991, *Cross-cultural pragmatics: The semantics of human interaction*, Berlin-New York.

Źródła internetowe

<http://abs.sagepub.com/content/30/3/82.refs> [dostęp: 2 IX 2013].

<http://linguistics.berkeley.edu/bls> [dostęp: 3 IX 2013].

<http://www.bibliotekapiosenki.pl/Lipenka> [dostęp: 19 IX 2013].

<http://www.lwow.home.pl/muzyka/piosenki.html3> [dostęp: 19 IX 2013].

http://www.recmusic.org/lieder/get_text.html?TextId=17529 [dostęp: 19 IX 2013].

**Linguistic humor in the letters of Maria Jasnorzewska
to her husband – a modern reception**

Summary

The source of linguistic material, used in this article, is a publication entitled *Maria z Kosaków Jasnorzewska. Listy do przyjaciół i korespondencja z mężem (1928-1945)*. Examples of linguistic humor, derived only from Maria's letters to her husband – Stefan, were presented against the background of theory of comedy, humor and wit. The article demonstrates numerous cases illustrating the debated issue in regards of antroponimic modifications (based on surnames), phraseological modifications, formal styling (including references to other texts), graphical form, paradigm and humorous neosemantisms and neologisms.